

Etienne de Jonghe, Waldemar Chrostowski

Ruch "Pax Christi" a dialog katolicko-żydowski

Collectanea Theologica 61/3, 119-122

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ETIENNE DE JONGHE, ANTWERPIA

RUCH «PAX CHRISTI» A DIALOG KATOLICKO-ŻYDOWSKI

Dziękując organizatorom tego sympozjum za możliwość uczestnictwa chciałbym powiedzieć, że dla ruchu „Pax Christi” spotkanie to jest ważne z kilku powodów. Przede wszystkim ze względu na temat, a mianowicie dialog chrześcijańsko-żydowski, temat, który od zaistnienia „Pax Christi” bardzo nas zajmuje. Spotkanie to jest też ważne ze względu na kraj, w którym ma miejsce — Polskę, kraj naznaczony wieloma bolesnymi wspomnieniami, a jednocześnie kraj, który był zawsze nośnikiem silnej wiary i niezłomnej nadziei. W końcu jest ważne ze względu na czas, w jakim się odbywa, kiedy narody Europy Środkowej otrzymały nareszcie szansę decydowania o własnej przyszłości. Jest to zarazem czas, w którym pojawiły się możliwości poprawy stosunków między społecznością katolicką i żydowską.

Nie może dziwić, że problematyka dialogu katolicko-żydowskiego jest tak doniosła dla „Pax Christi”. Wystarczy przypomnieć postać naszego pierwszego przewodniczącego, biskupa Théasa. Był on jednym z biskupów francuskich, którzy podczas II wojny światowej otwarcie potępił działalność niemieckich okupantów. Był też osobieście włączony w akcję ukrywania obywateli żydowskich zagrożonych deportacją i z tego powodu sam został uwięziony w obozie w Compiègne. Powinno to wyjaśniać, dlaczego — od samego początku — istotnym zadaniem naszego ruchu było usuwanie ze społeczności katolickiej wszelkich resztek antysemityzmu oraz poszukiwanie nowego nastawienia tej społeczności wobec Żydów.

Gdy w latach 50. ruch „Pax Christi” kształtował się w rozmaitych krajach Europy, zorganizowaliśmy sporo podróży o zasięgu międzynarodowym do nowo ustanowionego państwa Izrael, chcąc dostarczyć swoim członkom możliwości lepszego poznania tamtejszej społeczności żydowskiej. Stało się tradycją „Pax Christi”, że uczestnicy tych wypraw spotykali się z rodzinami i pracowali w kibucach. Dokładano troski, aby uczestnicy rekrutowali się z różnych narodowych sekcji „Pax Christi”, włączając Niemcy i Austrię. Liczne kontakty katolików z Żydami przyczyniły się znacznie do pogłębienia wzajemnego zrozumienia. Chyba równie ważne były rozmowy członków „Pax Christi” między sobą. Pochodzą oni przecież z rozmaitych krajów, w których przejawia się bardzo różnorodne nastawienie wobec Żydów.

W 1963 r. odbyła się w RFN pierwsza rozprawa sądowa dotycząca zbrodni popełnionych w Auschwitz. Odsłoniła mnóstwo krzywd,

jakie wyrządzili Niemcy: tortury i zabijanie milionów mężczyzn, kobiet i dzieci — Żydów, Polaków, Cyganów i przeciwników nazistowskiego reżimu. Z Polski i z innych krajów dostarczono istotne materiały dokumentacyjne. Ale w tym samym czasie pojawiły się w Niemczech nowe przypadki antysemityzmu, zatajano nazistowskie zapisy, a nawet fałszowano fakty. W tych okolicznościach niemiecka sekcja „Pax Christi” uznała za chrześcijański obowiązek pokutną pielgrzymkę do Auschwitz. Tam, w Zielone Świąta 1964 r., w obecności Karola Wojtyły, wtedy arcybiskupa krakowskiego, wyrażono żal i oddano cześć wszystkim, którzy cierpieli. Odtąd członkowie naszego ruchu regularnie odwiedzają to miejsce niewypowiedzianego okrucieństwa.

Obecny spór wokół klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu jest bolesny dla wszystkich, których dotyczy. Podczas seminarium na temat dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, zorganizowanego w 1989 r. przez nasz ruch w Berlinie, nasz przewodniczący kard. F. König zaapelował o przeniesienie klasztoru poza teren obozu, lecz zarazem usiłował oddać sprawiedliwość różnym historyczym doświadczeniom i wrażliwościom, do których spór się odnosi. Oto kilka zdań z przemówienia kardynała: „Apeluję do naszych żydowskich przyjaciół, aby nie wątpili w szczerość motywacji Kościoła, szczególnie Kościoła w Polsce. Intencją sióstr karmelitanek nie jest «chrystianizacja» Auschwitz, symbolu Holocaustu, nie jest to też jakiś chrześcijański zamach (...) Kościół, który w okresie Holocaustu nazbyt często zachowywał milczenie, musi się dziś odnieść do *Szoah* z wielkim żalem i powściągliwością. To w tym duchu karmelitańskie zakonnice chcą, aby ich modlitwa i ich pokutne życie były rozumiane jako wyraz bolesnej refleksji (...) Z drugiej strony proszę naszych przyjaciół katolików w Polsce, aby byli wrażliwsi na odczucia narodu żydowskiego. Jeżeli modlitwa na jakimś miejscu stanowi obrazę innej wspólnoty, dlaczego nie modlić się kilkaset metrów dalej? Modlitwy można zanosić wszędzie”.

Należy żywić nadzieję, że przeniesienie klasztoru otworzy drogę do odnowy wzajemnego zrozumienia między obydwoma wspólnotami religijnymi. Byłoby to po linii ewolucyjnej dokonującej się od chwili ogłoszenia przez Sobór Watykański II deklaracji *Nostra aetate*. Od tej pory Kościół katolicki powoli, lecz systematycznie przyjmuje bardziej pozytywne nastawienie wobec Żydów. To nastawienie łączy się również ze świadomością, że katolicy ponoszą szczególną odpowiedzialność za dyskryminację i prześladowania Żydów w przeszłości. Zbyt wielu katolików zaciągnęło winy wobec Żydów. Uznanie tego nie przekreśla faktu, że także katolicy stali się ofiarą nazistowskiego reżimu. Powinno być jasne, że wszystkie ofiary Auschwitz, Żydzi i nie-Żydzi, Polacy i nie-Polacy na równi, zasługują na naszą pamięć i szacunek. Jednak nigdy nie powinniśmy za-

pomnieć ani zamazać faktu, że Żydów zabijano tylko dlatego, że byli Żydami.

Dla wielu Żydów nowa świadomość katolickiej społeczności może być trudna do pogodzenia ze stanowiskiem niektórych grup, takich jak „Pax Christi”, w odniesieniu do konfliktu na Bliskim Wschodzie. „Pax Christi” zajmuje się tym konfliktem od ponad 20 lat. Zorganizowaliśmy wiele podróży studyjnych do tego regionu, obejmujących często dialog z różnymi religiami, jakie istnieją na tym obszarze. „Pax Christi” zdaje sobie dobrze sprawę, że ziemia Izraela stanowi część i składnik wiary żydowskiej i zawsze uznaje słuszne prawo narodu żydowskiego do własnego państwa i bezpieczeństwa. Lecz równocześnie nasz ruch uznaje prawo do samostanowienia i bezpieczeństwa narodu palestyńskiego. „Pax Christi” w pełni popiera wszystkie wysiłki pokojowe, organizacje zajmujące się prawami człowieka oraz wszelkie inne grupy stymulujące bezpośredni dialog między różnymi narodami i religiami włączonymi w konflikt na Bliskim Wschodzie. Wierzymy, że ponieważ religie przyczyniły się do powiększenia wielu podziałów, wrogości i uprzedzeń, właśnie religie mogą i powinny odegrać wiodącą rolę w poszukiwaniu pokoju, sprawiedliwości i pojednania. Zwłaszcza na Bliskim Wschodzie dialog między chrześcijanami a Żydami oraz między chrześcijanami a muzułmanami może przyczynić się do rozjaśnienia teologicznych chmur, które pokrywają rzeczywistość polityczną.

W celu podkreślenia roli religii w przezwyciężaniu podziałów i konfliktów między różnymi wspólnotami „Pax Christi” opracował program dotyczący wiary, dialogu i pojednania. Poprzez ten program nasz ruch pragnie zintensyfikować dialog z innymi wyznaniami chrześcijańskimi oraz z innymi religiami — judaizmem i islamem, we wspólnym kształtowaniu zrozumienia i współpracy na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Nawiązaliśmy kontakty z Międzynarodową Radą Chrześcijan i Żydów oraz z Komisją Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem. W lecie 1989 r. zorganizowaliśmy w Berlinie międzynarodowe seminarium poświęcone dialogowi katolicko-żydowskiemu, zaś kolejne spotkanie na ten sam temat odbędzie się w maju tego roku w Wiedniu. Przewidujemy udział kilku wybitnych przedstawicieli strony żydowskiej. W tym samym czasie odbędzie się również międzynarodowe sympozjum poświęcone dialogowi chrześcijańsko-muzułmańskiemu.

W ciągu kilku ostatnich lat współpraca z innymi wyznaniami chrześcijańskimi skupiła się na kwestiach sprawiedliwości, pokoju i integralności stworzenia. Punktem wyjścia tych przedsięwzięć jest wspólna odpowiedzialność za ogromne problemy współczesności: niesprawiedliwość, konflikty, zniszczenia ekologiczne. Podobnie dialog między społecznością żydowską i katolicką nie powinien się rozpoczynać od przesłanek teoretycznych, lecz od konkretnej rzeczy-

wistości. Powinniśmy skupić się bardziej na tym, co nas łączy, aniżeli na tym, co nas dzieli. Żydzi i katolicy wierzą w jednego Boga, modlą się tymi samymi psalmami, żyją w jednym świecie, przynależą do jednej ludzkości, która musi sprostać wielu problemom. Zagadnienia znajdujące się w polu widzenia poczynań ekumenicznych mają również tutaj znaczenie kluczowe. Punktem o szczególnej wadze mogłaby być wspólna działalność przeciw wszelkim formom dyskryminacji rasowej i nietolerancji religijnej.

W tym wszystkim nie powinniśmy zapominać, że dialog, jeżeli ma być owocny, nie może się ograniczać do szczebla instytucji. To, czego potrzeba, to spotkania twarzą w twarz zwyczajnych ludzi na poziomie podstawowym. Jedni drugich powinniśmy lepiej poznawać w życiu codziennym. Mówienie o innych podczas ich nieobecności może prowadzić jedynie do nieporozumień. W wielu krajach członkowie „Pax Christi” są już aktywnymi uczestnikami istniejących struktur dialogu katolicko-żydowskiego. Stowarzyszenia na rzecz współpracy chrześcijańsko-żydowskiej oferują wiele sposobności wspólnych działań, ale na tym odcinku można wiele jeszcze ulepszyć i zmienić.

W każdym rejonie świata, gdzie chrześcijanie i Żydzi żyją obok siebie, lokalne wspólnoty kościelne mogą odgrywać kluczową rolę w stymulowaniu zainteresowania swoich wyznawców dialogiem. Celem takiego dialogu nie jest nakłanianie innych do przyjmowania naszych wierzeń. Nie ma potrzeby zarzucania ani zapierania się własnych odmiennych tradycji. Dialog, jak powiedział kard. J. Willebrands, nie oznacza edukacji z myślą o nawracaniu; podobnie węgierski Żyd, György Konrad, stwierdził, że rozmowa nie musi prowadzić do nawracania.

Wspólne działanie jednoczy ludzkość i jest miłe Bogu. Jeśli chcemy sprostać nowym wyzwaniom, wobec których staniemy w XXI wieku, jest to jedyna droga naprzód.

tłum. ks. Waldemar Chrostowski